Nr. 3. Kraków, dnia 15 stycznia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Baczność na bezrobotną młodzież!

W trosce o zaradzenie największej bolączce społecznej życia państwowego, jakiem jest dziś bezrobocie, zarówno rząd, jak instytucje i organizacje społeczne zwróciły dotychczas uwagę wyłącznie prawie na bezrobocie dorosłych robotników. Zupełnie zrozumiałem jest, że w obliczu dwóch poważnych zagadnień społecznych, bezrobocia osób, mających rodziny na utrzymaniu i bezrobocia młodzieży, starano się przedewszystkiem zaradzić groźniejszej klęsce.

To też w planie akcji rządu, podjętej na jesieni 1931 r. nietylko nie wzięto pod uwagę kwestji dostarczania pracy młodzieży, ale wysunięto jako postulat usuwanie nadmiernej liczby młodzieży i zakładów pracy i zastępowania ich dorosłymi żywicielami rodzin.

W tym samym kierunku szła i pomoc społeczna. Poza szeroko zakrojoną akcją dożywiania dzieci w wieku szkolnym, instytucje społeczne zajmowały się w pierwszym rzędzie tylko dorosłymi, wyróżniając z pośród nich obarczonych rodziną, a na dalszy plan, lub zupełnie bez pomocy pozostawiając samotnych. Brak dostatecznych środków na prowadzenie akcji tłumaczy taką selekcję.

Dziś jednak, po tak długim okresie bezrobocia, kiedy w dalszym ciągu niema widoków na zmianę sytuacji gospodarczej, czas już wysunąć wśród zagadnień aktualnej polityki społecznej państwa i społeczeństwa, kwestję zaopiekowania się bezrobotną młodzieżą.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak wielki wpływ ujemny na młodzież wywiera brak pracy. Pod względem materjalnym brak pracy często jest równoznacznym z brakiem środków do utrzymania i to nietylko wtedy, gdy młodociany niema rodziny, lub rodzice jego są też bezrobotni, ale i w tym wypadku nawet, gdy rodzice pracują; przy ogromnej bowiem obniżce zarobków robotniczych, utrzymanie dorastających dzieci jest zbyt wielkim ciężarem, który nawet i w dawnych normalnych czasach nadmiernie obciążał budżet rodzin robotniczych.

Z drugiej strony zaś, brak pracy wpływa destrukcyjnie na kształtowanie się charakteru chłopca lub dziewczyny i to w okresie najważniejszym ich życia. Poczucie bezużyteczności w życiu, tem gorsze, że najczęściej połączone z nieznośnemi stosunkami rodzinnemi, wywołanemi nędzą, a dalej rozleniwienie, zwłaszcza u tych z pośród młodzieży, którzy jeszcze pracować wogóle nie rozpoczęli, spaczenie charakterów, a nieraz ostateczna demoralizacja — oto moralne rezultaty braku pracy i wszelkiej opieki nad młodzieżą bezrobotną.

Najpoważniej losem młodzieży bezrobotnej zajęły się Niemcy, które kolejno próbowały już stosować różne formy opieki nad młodzieżą.

Rozpoczęto akcję od tworzenia kursów wyszkolenia zawodowego tych z pośród młodzieży, którzy jeszcze wykształcenia specjalnego nie nabyli. Równolegle tworzono kursy przeszkolenia fachowego dla tych, którzy już zawodowo pracowali, celem zwiększenia indywidualnych możności bezrobotnego znalezienia pracy, dostosowania się do zapotrzebowania zwężonego rynku pracy. Specjalną uwagę zwrócono na przeszkolenie młodzieży dla pracy w rolnictwie, skierowanie na wieś rzesz pracowników miejskich, którzy mogliby zastąpić sezonowy napływowy element obcy.

Zarówno jedne, jak i drugie rodzaje kursów były organizowane i finansowane przedewszystkiem przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy i ubezpieczenia bezrobotnych, a obok tego przez związki zawodowe, subwencjonowane w tym celu przez państwo i inne instytucje i organizacje społeczne.

Obok tych form opieki podjęto następnie organizowanie przymusowej pracy, do tworzenia której pociągnięto przedewszystkiem gminy. Z funduszów przeznaczonych na opiekę społeczną, gminy objęły akcją zapomogową młodzież, przy stosowaniu zasady odpłatności zasiłków w formie pracy.

Wreszcie na pierwsze miejsce w walce z bezrobociem młodzieży wysuwa się obecnie idea dobrowolnej służby pracy (Freiwillige Arbeitsdienst).

Młodzież, zebrana w ochotniczych obozach pracy, zajmuje się równocześnie nauką i sportami. Uczestnicy obozów otrzymują utrzymanie i zasiłek w gotówce. Akcja, subwencjonowania przez rząd, organizowana jest przez różne instytucje i organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa prywatne.

Obok tych poczynań o charakterze ogólnopaństwowym, szeroko rozbudowana jest akcja kulturalno-oświatowa i sportowa, prowadzona przez związki zawodowe i najrozmaitszego typu organizacje społeczne. Sieć świetlic, połączonych z dożywianiem, organizacja sportów, obozów, wycieczek, stara się wypełnić czas młodzieży bezrobotnej, nie dopuścić do jej próżnowania i pozostawienia na łasce ulicy.

W zestawieniu z tą akcją dość ubogo wygląda bilans naszej pracy w tym zakresie. Chociaż bowiem cyfrowe zasilenie bezrobocia u nas zarówno ogólnego, jak i wśród młodzieży jest znacznie mniejsze, niż w Niemczech, niemniej przeto, klęska społeczna obniżenia poziomu moralnego i wyniszczenia fizycznego młodzieży, choć da się odczuć dotkliwiej zapewne dopiero po pewnym czasie, domaga się koniecznie już dziś zainteresowania się nią czynników zarówno państwowych, samorządowych jak i społecznych. Jaknajszybsze przystąpienie do tej akcji zdecyduje o zmniejszeniu rezultatów tej klęski.

Trudno wyliczać tu różnorodne formy organizacyjne, w jakich opieka nad młodzieżą bezrobotną mogłaby być zastosowana w Polsce.

Rozszerzenie bardzo słabo jeszcze rozwiniętej akcji stowarzyszeniowej w duchu katolickim i narodowym oraz świetlicowej, obejmującej dotychczas przeważnie dzieci ze szkół powszechnych, wykorzystanie nowej ustawy o organizacji szkolnictwa, przewidującej obowiązek dokształcania całej młodzieży, zarówno pracującej, jak i bezrobotnej, połączenie obu tych form opieki z akcją dożywiania — oto najprostsze próby opiekowania się młodzieżą bezrobotną, jaką państwo i społeczeństwo podjąćby mogło.

A obok tego, w niewielkim choćby zakresie, na małych odcinkach gospodarczych zorganizowana praca młodzieży.

Zresztą ta, jak i każda inna akcja społeczna, byleby raz podjęta, z pewnością znajdzie z czasem najlepsze i najprostsze formy rozwiązania.

Czego chcą bolszewicy bezbożnicy?

„Osservatore Romano", organ Watykanu, zamieścił bardzo ciekawy artykuł, poświęcony omówieniu metod, jakie w walce z religją stosuje rząd bolszewicki. Autor artykułu opiera się na sprawozdaniu, które Stolicy Apostolskiej złożył mgr. d'Herbigny, prezes komisji papieskiej dla spraw rosyjskich.

Wybitny znawca kwestji wschodniej, jakim jest Biskup d'Herbigny, zastanawia się nad technicznem przeprowadzeniem planów bezbożników sowieckich oraz ich rolą w głoszonej przez bolszewizm rewolucji światowej. Niewiadomo, czy całkowite usunięcie religji z życia społeczeństwa ma być wykończeniem projektów ostatecznej socjalizacji, czy też uważa się je na Kremlu jedynie za środek do rozbicia jedności i odporności narodowej. Komintern moskiewski operuje bowiem całym szeregiem drugoplanowych posunięć. Należy do nich w pierwszym rzędzie zdecydowane popieranie przez komunizm wszystkich ruchów odśrodkowych. A w Moskwie istnieje specjalna sekcja „mniejszości narodowych", zajmująca się podsycaniem tych nacjonalizmów, które w Rosji samej zwalcza się bardzo energicznie.

W każdym razie walka z religją, której nie wysuwano do 1930 roku na plan pierwszy, stała się w ostatnich dwóch latach sztandarowem hasłem komunizmu. Likwidacja religji w ZSSR. ma się dokonać w przeciągu jednej piatiletki. Ostateczny jej termin upływa w 1937 roku. Akcja na obszarach Rosji nie jest trudną i całe wieki prawosławia składały się na jej ułatwienie, czyniąc z religji narzędzie walki politycznej, której ostrze kierowało się przeciwko katolickim narodom dawnego państwa carów.

Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z katolicyzmem. W Moskwie zdają sobie dokładnie sprawę nietylko z żywotności religji katolickiej, ale także ze wzmożonego działania religji chrześcijańskiej w organizacji życia społecznego. Z tego też powodu wypracowano cały plan propagandy zagranicznej, obejmujący wszystkie działy zainteresowań ludzkich.

Propaganda antyreligijna ma się więc odbywać w krajach wschodnich w ramach legalności. Nie należy sprowokować represji ze strony odnośnych rządów. Nie należy również występować pod hasłem komunizmu, zwłaszcza, jeżeli jest on niepopularnym na danym terenie. Trzeba szanować poszczególne komórki życia społecznego, oddziaływując przedewszystkiem na młodzież, tak, żeby fala obojętności religijnej zatoczyła najszersze kręgi. Mimo całej różnolitości akcji — wynik jej stanie się siłą rzeczy poważnym atutem w ręku organizatorów.

„Osservatore Romano" zaznacza, że w każdym kraju program akcji bezbożniczej jest odmienny, przystosowany do warunków gospodarczych i kulturalnych, w jakich żyje dane społeczeństwo. Charakterystycznym przykładem jest kampanja murzynów z nad Nigru, której zadaniem ma się stać walka z misjonarzami w Afryce. Tworzy się ją w Moskwie. Ma walczyć z dziesięciorgiem przykazań, które nad jeziorem Czad i wodami rzeki Simpopo głoszą wśród dzikich plemion pierwotnych misje katolickie — zapomocą przestudjowanych w Rosji „argumentów naukowych".

Słowo Boże.

Najśw. Marja Panna Matką prawdziwej Mądrości.

Z Księgi Przypowieści.

Pan[1] posiadł mię na początku dróg Swoich,
pierwej aniżeli co czynił z początku,
Od wieków jestem ustanowiona —
i oddawna, pierwej aniżeli się ziemia stała.
Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była,
ani jeszcze źródła wód były wytrysnęły,
ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły,
przed pagórkami jam się rodziła,
jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek,
ani zawias okręgu ziemi,
Gdy przygotowywał niebiosa, tamem ja była,
gdy według pewnego prawa granice zakreślał [przepaściom,
gdy niebiosa utwierdzał w górze
i ważył źródła wód,
gdy otaczał morza granicą jego
a prawo dawał wodom,
aby nie przestępowały granic swoich.
Kiedy zakładał fundamenty ziemi
z Nim byłam wszystko urządzając,
i radowałam się na każdy dzień, igrając [przed Nim,
na każdy czas, igrając na okręgu ziemi;
a kochanie moje być z synami człowieczymi.
Teraz tedy, synowie, słuchajcie mię,
Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich!
Słuchajcie ćwiczenia i bądźcie mądrymi,
a nie odrzucajcie go.
Błogosławiony człowiek, który mię słucha,
i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień,
i pilnuje u podwoi drzwi moich.
Kto mię znajdzie, znajdzie żywot
i wyczerpie zbawienie od Pana.*
Mądrość zbudowała sobie dom,
wyciosała siedem filarów;[2]
ofiarowała ofiary swoje, roztworzyła wino[3]
i stół wystawiła.
Posłała służące swe, aby przyzwały
na zamek i na mury miejskie:
„Jeśli kto jest maluczkim, niechaj przyjdzie [do mnie“.
I niemądrym mówiła:
„Pójdźcie, pożywajcie chleba mego,
i pijcie wino, którem wam namieszała.[4]
Opuśćcie głupotę i żyjcie,
i chodźcie drogami roztropności.

[1] W tych i poprzednich już słowach Pismo św. przedstawia mądrość zapomocą uosobienia. Kościół katolicki stosuje słowa o mądrości do Chrystusa Pana jako Mądrości wiecznej, tudzież do Najśw. Marji Panny, jako stolicy Mądrości i Matki Bożej, i w lekcji Mszy św. ku czci Jej Niepokalanego Poczęcia czyta te słowa od powyższej gwiazdki do następnej.

[2] Siedem filarów przypominają siedem darów ducha Świętego, oraz siedem cnót głównych.

[3] Słowa te mówią o zwyczaju roztwarzania wina przez domieszkę wody, dolewanej przed użyciem wina.

[4] Powyższe słowa odnosi Kościół św. do Najśw. Marji Dziewicy i do Chrystusa Pana, i śpiewa je podczas procesji na uroczystość Bożego Ciała.

W sprawie tranzakcyj handlowych.

Wprowadzono przez szereg krajów bardzo ostre restrykcje walutowo-dewizowe, wyrażające się między innemi w zasadniczym zakazie przydziału kupcom obcych dewiz, niezbędnych dla pokrycia należności za sprowadzane przez nich towary, zadały dotkliwy cios naszemu eksportowi zagranicę. Wspaniale zapowiadający się rozwój wywozu, którego wynikiem było powstanie zupełnie nowych gałęzi wytwórczości, dających zatrudnienie licznej rzeszy pracowników, uległ poważnemu zatamowaniu. Obroty naszych eksporterów skurczyły się bardzo silnie, w niektórych zaś wypadkach spadły nawet do zera. Bardzo wielu eksporterów pozatem, wskutek zakazów, straciło możność odebrania swych należności za towary już do tych krajów wysłane. Należności ich zostały „zamrożone“ na nieokreślony przeciąg czasu.

Ale trudności te spadły, oczywiście, nietylko na eksport polski. W równym stopniu, a może i większym nawet odczuły je państwa o wywozie czysto przemysłowym, jak np. Francja, Czechosłowacja i Niemcy. Państwa te, w obliczu niebezpieczeństwa zupełnego zahamowania swego eksportu, pierwsze podjęły nową w stosunkach międzynarodowych ideę handlu kompensacyjnego.

Wywóz za przywóz. Bez zapłaty w brzęczącej, czy szeleszczącej walucie. Eksporter posiadający towar na wywóz, sprowadza sam, względnie w porozumieniu z importerem, równowartość w towarze, produkowanym w kraju zainteresowanym.

Trudności, jednak jakie nastręczają się przy zawieraniu tego rodzaju tranzakcyj z obcemi krajami, polegają nietylko na tem, że gdy jest eksporter i towar do wywiezienia, dajmy na to do Grecji, to nie wystarcza mieć greckiego importera tego towaru, lecz trzeba jeszcze znaleźć odpowiedni na zamianę towar grecki i chętnego do sprowadzenia go importera polskiego. Trudności handlu kompensacyjnego nie wyczerpują się dalej przeszkodami mającemi swe źródło w sezonowym charakterze wielu gałęzi eksportu i importu, który sprawia, że niezawsze zawarcie tranzakcji eksportowej może pokrywać się w czasie z załatwieniem jednoczesnej tranzakcji zamiennej-importowej. W chwili, gdy Grecja np. odczuwa zapotrzebowanie na dostarczany przez Polskę cement, importerzy polscy artykułów greckich mogą wówczas nie odczuwać na nie żadnego chwilowo zapotrzebowania.

Niezależnie wreszcie od wszystkich wymienionych przeszkód, obrót kompensacyjny natrafia na inne jeszcze, a bardzo trudne do rozwiązania zagadnienia — różnic wartości, jakie muszą w różnych tranzakcjach przypadać na korzyść lub niekorzyść eksportera z jednej strony, z drugiej zaś importera.

Jak widzimy, państwa, które podjęły handel kompensacyjny, uważając tę formę za jedyny, możliwy jeszcze w naszych czasach środek ożywienia międzynarodowych stosunków handlowych, muszą walczyć z licznemi i bynajmniej nie łatwemi do przezwyciężenia przeszkodami. Musi z niemi walczyć i nasza młoda placówka, utworzona z inicjatywy i przy wybitnym współudziale trzech czołowych organizacyj przemysłowo-handlowych p. n. Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego.

Placówka ta podjęła działalność zaledwie przed dwoma miesiącami, przyczem conajmniej połowa tego okresu musiała być użyta na przygotowania techniczne, badanie obcych rynków zbytu i skłonności do tego rodzaju obrotów na rynku własnym.

Dopiero po dokonaniu tych niezbędnych przygotowań można było przystąpić do zawierania tranzakcyj, które, też przeprowadzono w ciągu ubiegłego miesiąca na sumę ogólną około 700.000 zł. w eksporcie i ponad miljon zł. w imporcie. Pierwsze tranzakcje kompensacyjne przeprowadzone zostały z Jugosławją, Grecją i Bułgarją, przyczem obrót z Jugosławją wyniósł około pół miljona zł. Następnie dokonano tranzakcji kompensacyjnych z Węgrami oraz w mniejszym zakresie z Austrją i Holandją. Pozatem, jak twierdzą w tajemniczeni, Towarzystwo przeprowadza obecnie większą tranzakcję ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.

Wśród artykułów, podlegających eksportowi na mocy zawartych w ten sposób z różnemi krajami tranzakcyj kompensacyjnych, należy wyróżnić len czesany i trzepany, którego wysłaliśmy w tym okresie za sumę 190.000 zł., drzewo tarte za kwotę 102.000 zł., dykta za 118.000 zł., parafina za 148.000 zł., wyroby fajansowe za 52.000 zł. i t. p.

Oto narazie pierwsze wyniki naszych poczynań na nowem polu handlu — obrotów kompensacyjnych. Pesymista, mógłby, oczywiście, skrzywić się i zauważyć, że jest to bardzo niewiele, że w czasach przedrestrykcyjnych wywoziliśmy daleko więcej, optymista jednak odpowie, że jest tylko początek, że tranzakcje kompensacyjne mają zupełnie wyraźną tendencję do dalszego rozwoju, że bez nich wreszcie nie wysłalibyśmy może żadnych partyj towaru do krajów, które ściśle przestrzegają swych rozporządzeń o ograniczeniach dewizowych.

Przypominamy, iż wszyscy chcący otrzymać gratis ładny Kalendarz, zechcą wpłacić do 31. I. 1933 r. prenumeratę zaległą za rok 1932 i przedpłatę na I półrocze 1933 r. Termin krótki, warto skorzystać, a więc spieszcie.

P. WŁADYBÓR.

Białe widmo.

7) (Powieść z prawdziwego zdarzenia.)

(Ciąg dalszy).

— Czy jest tam jeszcze gdzie, czy poszedł dalej? — zapytał szybko.

— Posed, a kiej się ludzie dowiedzieli ode mnie co to za jeden, to pół wsi za nim poleciało. Beliście lo mnie dobrzy, to wam i daję znać... Takiego zbója trzeba złapać, chyba ze wasi ludzie juz go do tego casu mają w rękach...

— Czy jednak jest to ten sam nieznany, który przeprawiał się przez rzekę?

— Syn pedoł, ze beł wysoki, ze mioł na plecach jakieś ćmidło i biały kitek pod pazuchą, a więc pewnikiem on być musi.

Agent nie tracąc czasu, trzykrotnie zaświstał na policyjnym gwizdku. Kiedy przebrzmiało echo w lesie, odpowiedziano mu tem samem. Na ów sygnał cała policyina obława poczęła szybko przybliżać się ku sobie. Po niespełna kwadransie na podstawie zeznania Grzeli ułożono bezwłocznie nowy plan pościgu za zbrodniarzem.

— A teraz nas prowadźcie, lecz jak najkrótszą drogą! — rzekł komisarz do Grzeli.

— Ano, to trza wam tędy, naprzełaj — wskazał chłop ręką i trzymając konia za uzdę, ruszył pośpiesznie z policją.

— Jak ten człowiek może daleko znajdować się obecnie? — zapytał Grzeli zniecierpliwiony wywiadowca.

— Jeśli go ludzie nie chwycili, to moze być chyba jus na „grodzisku“.

— A jak to stąd daleko?

— Bedzie jakie trzy wiorsty i jesce pacierz...

Komisarz uśmiechnął się nieznacznie.

— Krótki, czy długi pacierz? — spytał zaciekawiony taką miarą długości.

— No, taki chłopski — odparł Grzela.

— I bądź tu z tego mądry! Jakiż ten chłopski pacierz?

— Ano jak sie chłopu nie spieszy, to se odmowio powolutku...

— Czyli — przerwał komisarz — może sie ciągnąć przez jedną wiorstę?

— Bezmała tak...

— A cóż to jest owo „grodzisko“?

— To góra, panie konwisorzu, a na niej stare zamkowe mury. Dziś to wszyćko w ruinie. W dzień to tam nawet bardzo ładnie, jeno kiej przyjdzie noc, to strach człowieka zbiero...

— Straszy?

— O, jesce jak! Jakowoś bioło pani wychodzi z lochów, chodzi po murach, lamentuje... Opowiadają starzy ludzie, ze ta pani to jest dawno księżnicka, która zabiła swego brata, aby ten zomek lo niej przypod. I tak do dzisioj pokutuje i dotąd pono bedzie, póki ostatnia cegła na proch się nie rozsypie...

— Więc powiadacie, że tam są lochy?

— Pewnie, pod całą górą, a jeden tunel to się ciągnie jaze do brzegu Wisły...

— A czy tam ludzie wchodzą? — pytał dalej pełen ciekawości komisarz.

— Wchodzą, ale jeno tak zkraja, bo dalej trza sie mocno przychylić i światło zaraz gaśnie. No i gadów tam pełno. Jak pedają, są tam piwnice ze skarbami, ale nima takiego, coby się do nich dostoł. Roz jeden śmiałek pono wsed i tyla go widzieli: przepod.

Z POLSKI.

STYCZEŃ.

15. N. Pawła Pust.
16. P. Marcelego, Ottona
17. W. Antoniego Op.
18. Ś. Kat. św. Piotra w Rzymie
19. C. Henryka, Marty
20. P. Fabjana, Sebastjana
21. S. Agnieszki P. M.

Administracja „Ludu Katolickiego“ podaje do wiadomości Prenumeratorów, że w myśl przepisów Ministerstwa Poczt i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem „Reklamacja gazetowa“, wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe, wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (kartka pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.)

Wypadki na kolejach. Instrukcja Min. Komunikacji. Ministerstwo komunikacji wydało ostatnio wszystkim dyrekcjom kolejowym polecenie przesyłania jaknajściślejszych sprawozdań z wypadków kolejowych. Praktyka wykazała, iż często do kategorji osób rannych wskutek wypadku kolejowego zaliczone są osoby, które odniosły lekkie i powierzchowne obrażenia. Na tem tle dochodzi do nieporozumień.

W celu uniknięcia tych niedokładności ministerstwo komunikacji przypomniało dyrekcjom przepisy, które mówią, iż do kategorji rannych w wypadkach kolejowych należy zaliczyć tych podróżnych, którzy pozbawieni zostali możności wykonywania pracy ponad 24 godziny.

Dochody poczty w listopadzie. W listopadzie z. r. nadwyżka wpływów nad rozchodami w państwowem przedsiębiorstwie Polskie Poczty, Telegraf i Telefon wyniosły 8.505.000 zł. Ogólna suma dochodów wyniosła 14.365.600 zł., zaś wydatków 5.860.000 zł.

Postępowanie doraźne w sądach wojskowych. Wyjaśnienia M. S. Wojsk. Ogłoszenie rozkazów o wprowadzeniu z dn. 1-ym stycznia postępowania doraźnego przed sądami wojskowemi dało powód kilku dziennikom do komentowania tych rozkazów w najróżnorodniejszy sposób, zdradzający nieświadomość rzeczywistego stanu rzeczy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w związku z tem nadsyła następujące wyjaśnienie:

Ogłoszone ostatnio rozkazy o wprowadzaniu z dn. 1-ym stycznia 1933 r. postępowania doraźnego przed sądami wojskowemi, nie zmieniają zasadniczo — o ile chodzi o osoby wojskowe — obowiązujących dotychczas w tym względzie rozkazów, a jedynie uzgadniają je z nowym kodeksem karnym wojskowym i kodeksem karnym z 1932 r., które z dn. 1-ym stycznia 1933 r. weszły w życie w sądownictwie wojskowem.

Górny Śląsk przeżywa ciężkie czasy. Rok 1932 zapisał się niewesoło w historji robotnika wielkiego przemysłu śląskiego.

W ciągu roku 1932 unieruchomiono na terenie G. Śląska ogółem 20 wielkich przedsiębiorstw, wianowicie 6 kopalń kruszcowych, 9 szybów węglowych, oraz 6 hut cynkowych.

Z powodu unieruchomienia tych 20 zakładów przemysłowych straciło pracę około 22.000 robotników. Ponadto w ciągu roku 1932 zredukowano względnie posłano na t. zw. urlopy turnusowe drugie tyle robotników.

Śmiało rzec można, że w ciągu 1932 r. straciło pracę około 45.000 robotników zajętych w wielkim przemyśle śląskim.

Obecnie przedmiotem rozważań są jeszcze dalsze wnioski redukcyjne, dotyczące kilku tysięcy robotników.

Tak więc obecny Nowy Rok zaczyna się też pod nieszczególnemi auspicjami, o ile idzie o rynek pracy w wielkim przemyśle górnośląskim.

Wybór urzędników prokuratur na członków magistratów. Ministerstwo spr. wewnętrznych wyjaśniło w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, że zgodnie z przepisami ordynacji miejskiej, oraz zasadą prawa o ustroju sądów powszechnych, zarówno prokuratorzy, jak i wszyscy inni urzędnicy, zatrudnieni w prokuraturach, nie mogą być członkami magistratów na terenie b. zaboru pruskiego.

Emerytury Państwowe Członków Zarządów Komunalnych. Ministerstwo spr. wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło sprawę pobierania emerytur przez emerytów państwowych, zajmujących płatne stanowiska członków związków komunalnych, bądź też stanowiska komisarzy rządowych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, emeryci tacy pobierać mogą jedynie zaopatrzenie emerytalne zmniejszone, zależnie od wysokości wynagrodzenia, otrzymywanego ze strony związku komunalnego.

Aresztowanie notarjusza w Tuchowie. W Tuchowie pod Tarnowem aresztowany został notarjusz Wincenty Pisarczyk pod zarzutem nadużyć depozytowych.

Władze prowadzą energiczne dochodzenia. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Afera ta wywołała olbrzymie poruszenie.

Jaja wapnowane sprzedaje się jako świeże. W okresie miesięcy zimowych, kiedy produkcja jaj jest nieznaczna, zauważyć się daje zjawisko nieuczciwej konkurencji ze strony pewnych handlarzy, którzy sprzedają jaja wapnowane, jako materjał świeży. Jak wiadomo jaja wapnowane nie nadają się do picia ani też do spożycia, lecz jedynie tylko dla celów wypieku. Nieuczciwi handlarze różnemi wybiegami starają się zatrzeć różnicę zewnętrzną między jajami wapnowanemi i świeżemi. Solidne organizacje kupieckie czynią obecnie starania, aby ten nieuczciwy proceder został ukrócony i oczekują należytej interwencji ze strony władz, którym podlega nadzór nad sprzedażą środków żywnościowych.

Dwa nowe kartele na widowni. O dłuższego czasu toczą się i są już na ukończeniu pertraktacje w sprawie utworzenia dwóch nowych karteli przemysłowych: wapiennego i pończoszniczego.

Wapiennicy połączyli się narazie tylko w okręgu częstochowskim i obecnie gorączkowo pertraktują z resztą właścicieli pieców wapiennych.

Również dobiegają końca pertraktacje w przemyśle pończoszniczym.

2000 podań o rentę starczą. Dyrekcja Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie otrzymała dotychczas zgórą 400 podań od ubezpieczonych o przyznanie im, począwszy od dnia 1 stycznia b. r. renty starczej. Przeciętnie wpływa dziennie do dyrekcji ZUPU w Warszawie około 30 podań o rentę starczą.

Dyrekcja ZUPU oblicza, że podań takich wpłynie około 2.000. Obecnie odbywa się badanie załączonych dokumentów dla ustalenia, czy ubiegający się o rentę starczą mają ukończone 65 lat życia i czy mają za sobą pełnych 60 miesięcy ubezpieczenia. O ile dokumenty odpowiadają powyższym warunkom, przyznawana będzie ubezpieczonym renta w wysokości 40 proc. przeciętnego zarobku za cały okres ubezpieczenia.

Jak nas informują, zacznie ZUPU wypłacać rentę starczą w lutym b. r.

Uprawa winogron w Polsce. Dotąd nie hodowano w Polsce większych ilości winogron. W roku zeszłym cała produkcja winogron w sadach ciepłego Podola, w okolicach Zaleszczyk wyniosła zaledwie 6 wagonów.

Obecnie związek importerów i eksporterów owoców porozumiał się z posiadaczami powyższych sadów w celu przygotowania na sezon 1933 r. produkcji około 100 wagonów winogron. W związku z tem prowadzone są specjalne prace przygotowawcze w sadach, polegające na odpowiedniem szczepieniu i sadzeniu pędów winogronowych.

Znaczne powiększenie produkcji winogron krajowych przyczyni się do zmniejszenia importu z zagranicy. Przy umiejętnem rozszerzeniu produkcji można liczyć, że w ciągu 10 lat pod uprawę winogron w Polsce będzie można zająć około 1.000 morgów, co pokryje całkowite zapotrzebowanie konsumcji wewnętrznej.

Obniżenie kar za zwłokę w uiszczeniu podatków i opłat stemplowych. Ministerstwo skarbu zarządziło okólnikiem z 26. października 1932 L. D. V. 45325/1/32, iż do wszelkich wpłat, uskutecznionych, począwszy od dnia 1. listopada 1932 r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, należy aż do odwołania tego zarządzenia, pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości 15% w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Kiedy nastąpi obniżka cen żelaza? W związku z naszem doniesieniem o zamierzonem obniżeniu cen żelaza i wytworów hutniczych, dało się zauważyć w ostatnich dniach wstrzymanie publiczności od zakupów, widocznie w oczekiwaniu na zapowiedzianą zniżkę. Na liczne zapytania, skierowane do syndykatu hut żelaznych w sprawie zniżki cen. — Syndykat oświadczył,

---

— Porwało go?

— Niewiada, lec jus na świat nie wysed.

— A ową białą panią często ludzie widują?

— Różnie. Najłatwiej mozno ją widzieć o północku kiedy miesiącek świeci. Wtedy zawse wychodzi.

— A wyście ją widzieli?

— Jo nie, lec mój niebosćyk rodzic to sie z nią spotkał oko w oko. Basz jest wysoko i białutko jak truchło... Ale dosyć jest ludzi co to mogą poświadczyć.

Dorywcze opowiadanie Grzeli nie było wcale czczym wymysłem, lecz opierało się istotnie na starej klechdzie, związanej z ruinami tego rozpadłego zamczyska. Klechda ta o białej pani, skarbach istniejących w podziemiach i strzegących ich duchach przechodziła z pokolenia na pokolenie, że dzisiaj jeszcze była tak żywa, jakby wczoraj powstała. Oczywiście biała pani była koścem tej ludowej legendy i wszyscy święcie wierzyli w jej istnienie. Wielu z nocnych koniuchów pono naprawdę ją widziało, a co ważniejsze, nawet starzy, poważni gospodarze gotowi byli przysiąc, że ją widzieli najwyraźniej i słyszeli jej lament. Co się zaś tyczy owych skarbów, to przed kilkoma laty taki zaszedł wypadek: oto pewnej niedzieli podczas sumy wioskowi swawolnicy wrzucili do podziemia kapelusz jednego służebnika sieroty. Naraz coś w lochach zahuczało, że wszyscy zbiegli przerażeni, tylko biedny pastuszek się nie ulękł. Zanim się spostrzegł co się dzieje, coś mu u nóg brzęknęło. Patrzy, a oto jego kapelusz pełen złotych dukatów. Poza tem widywano również jak w wigilję Matki Boskiej Siewnej wydostawał się z lochów dym i siwy płomyczek. Jedni mówili, że to się złoto tak przepala, inni, że biała pani w rocznicę swojej zbrodni oczyszcza się na ogniu, nikt jednak mimo licznych zachodów nie zbadał tego i nie odsłonił tajemnicy. Atoli nie ulegało wątpliwości, że w tych mrocznych podziemiach coś dzieje się i kryje, że nocą słychać tam płacz i ludzkie zawodzenie, że nawet konie pędzone koło murów strzygą uszami i uciekają w strachu, wkońcu trudno było zaprzeczyć zeznaniom różnych świadków, składających się z prawych i wiarygodnych gospodarzy, którzy na własne oczy widzieli owe dziwy. Wreszcie czyż mało wokół otacza nas tajemnic by nie dać temu wiary? Wszak myśmy tylko w małej cząstce i powierzchownie zdołali poznać świat, podczas gdy jest pełen najdziwniejszych zagadek, niedostępnych dla naszych słabych zmysłów. A jednak nie da się zaprzeczyć, że poza naszym światem istnieje świat nieznany, okryty tajemnicą która czasami przemówi nieco do człowieka, odchyli mu maleńki tylko rąbek swych niezgłębionych tajni, aby, jako słabe ludzkie stworzenie, z przestrachu nie oszalał...

Po półgodzinnem szybkiem marszu policjanci z przewodnikiem wydostali się z lasu.

— Oto „grodzisko“ — ozwał się Grzela, wskazując dłonią na wyniosły niedaleki pagórek, najeżony wokoło resztkami czarnych murów.

Zauważono przytem kilku parobków stojących na wierzchołku, jakby na straży podczas gdy reszta ludzi pilnowała z kijami wejścia do lochów.

— Pewnie tam się zbój ukrył — przebiegło błyskawicznie przez myśl niecierpliwego wywiadowcy. — O, dałby Bóg!

Zda się, że wszyscy pomyśleli podobnie, gdyż przyspieszyli kroku.

(C. d. n.)

iż jeszcze nie wie, kiedy zniżka ta zostanie dokonana, a narazie dostarcza sprzedawcom towaru nadal po dotychczasowych cenach.

Jak się dowiadujemy, w czasie rokowań z rządem o zniżkę cen żelaza i wytworów hutniczych, Syndykat postawił warunek, aby zniżone ceny obowiązywały dopiero w dwa tygodnie po udzieleniu przez rząd zamówień interwencyjnych w wysokości 60.000 tonn. W sprawie tej toczą się rozmowy między ministerstwem komunikacji a przedstawicielami hutnictwa i dopiero po zakończeniu tych rozmów zostanie przeprowadzona zniżka cen żelaza, wynosząca nie mniej niż 10 proc., a przy wytworach hutniczych 45—50 zł., na tonnie.

Ulgowe świadectwa przemysłowe dla eksporterów trzody. W związku z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się obecnie eksport zarówno bitej trzody chlewnej jak i żywca wobec szeregu utrudnień, zastosowanych przez państwa odbiorcze, Centralny Związek eksporterów trzody zwrócił się za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu oraz państwowego instytutu eksportowego do ministerstwa skarbu o przyznanie ulg podatkowych na rok bieżący.

W wyniku tego ministerstwo skarbu przyznało ulgi tym eksporterom trzody, którzy znaleźli się w trudnem położeniu. Eksporterzy trzody, którzy wykupywali dotąd patent I-szej kategorji, będą mogli korzystać z patentu kategorji II-giej.

Zaostrzenie kar na opieszałych świadków w sądach. Nowe przepisy o stawiennictwie świadków w procesach cywilnych obostrzają znacznie kary za nieusprawiedliwione nieprzybycie na rozprawy sądowe.

Za niestawiennictwo się na rozprawę sądową w pierwszym terminie grozić będą grzywny do wysokości 200 zł., za niestawiennictwo po raz drugi grzywny 500 złotowe.

Zróżniczkowanie opłat za upomnienia podatkowe. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem skarbowem ustaliło m. in. opłaty za upomnienia wysyłane do dłużnika. Opłaty przy długach mniejszych, a mianowicie do sumy 5 zł. wynosiły dotychczas zł. 1.50.

Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła nowele do tego rozporządzenia, wprowadzając zmiany w wysokości tych opłat. Zostały one obniżone i zróżniczkowane, mianowicie obecnie przy ściąganiu należności, nie przekraczając zł. 1.50 opłata za upomnienie wynosić będzie 0.50 gr., Przy należnościach od 1.50 zł. do 5 zł. opłata za upomnienie wynosić będzie 1 zł., przy należnościach wreszcie powyżej 5 zł. opłata wynosić będzie 1.50 zł. Pozostałe opłaty przy ściąganiu należności z sum wyższych zostałe nie zmienione.

Kiedy robotnicy sezonowi mogą pobierać bezrobocie? Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 16 grudnia b. r. (Dz. R. P. z dnia 24 XII. 1932 r., Nr. 115, poz. 956) mają prawo do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych wodnych, (budowlanych i regularnych), meljoracyjnych. w żegludze i śródlądowej i przy spławie oraz w cegielniach: 1) posiadają co najmniej 104 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w 12-tu miesiącach przed swem zgłoszeniem prawa do zasiłku i 2) o ile te 104 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia mieszczą się co najmniej w 26-ciu różnych tygodniach w okresie 12-tu miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków, przyczem przyznanie prawa do zasiłków może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli bezrobotni (robotnicy sezonowi), zgłaszające swe prawa do zasiłków, czynią zadość obu wymienionym warunkom.

Jednomiesięczna pensja Virtuti Militari dla weteranów z 1863 r. Z racji przypadającego dnia 22 bm. 70-lecia wybuchu Powstania Styczniowego powstał w Warszawie — komitet obchodu pod protektoratem Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego, celem złożenia hołdu żyjącym jeszcze bohaterom tego zbrojnego czynu narodowego. Komitet wydał obecnie apel do Kawalerów orderu Virtuti Militari.

Mocny rolnik — to mocna Polska.

Z wielką dla siebie pociechą mógłby przeczytać każdy rolnik to, co napisał podpłk. Dżugay w „Polsce Zbrojnej", głównym organie wojskowości naszej, czytywanym przez wszystkich wojskowych Armji Polskiej. Podpułkownik Dżugay, wywodzi w swym artykule, że siła obronna naszego państwa zależy głównie od stanu naszego rolnictwa.

„Przedewszystkiem rolnictwo — pisze ppłk. Dżugay — jego produkcja (wytwórczość) bezpośrednia i pośrednia jest tym działem produkcji narodowej, który najściślej wiąże się z zagadnieniem obrony".

To znaczy: gdy kraj jest bogaty w zboże, bydło, konie, trzodę, gdy produkuje dużo wełny, lnu itd., wtedy łatwiej mu wytrzymać nawet długotrwałą wojnę. Ppułkownik Dżugay wskazuje słusznie, że jeśli przemysł nasz opierać się będzie na surowcach, sprowadzanych z zagranicy, (bawełna z Ameryki, wełna z Australji), w takim razie, po wybuchu wojny, możemy być odcięci od źródeł surowców i fabryki staną.

„Dążeniem więc naszym — wnioskuje ppłk. Dżugay — dyktowanem zarówno przez wzgląd natury gospodarczej, jak i wojskowej, powinno być:

1) odbudowanie siły nabywczej rolnictwa,

2) uniezależnienie przemysłów, posiadających znaczenie dla obrony narodowej od surowców obcego pochodzenia.

„Pogotowie gospodarcze — słusznie wywodzi ppłk. Dżugay — w naszych warunkach w bardzo dużym procencie pokrywa się z pogotowiem rolniczem. Sądzę więc, że walka o podtrzymanie załamującej się dziś produkcji wiejskiej musi być wzmocniona również względami natury wojskowej". — To znaczy, że względy wojskowe, względy siły obronnej Państwa wymagają podźwignięcia rolnictwa w Polsce i wydobycia go z tej toni, w jakiej się obecnie znajduje.

Jest to bardzo pocieszające, że rozumieją tę sprawę nasi wyżsi wojskowi, czego dowodem jest artykuł ppłk. Dżugay'a, zamieszczony w „Polsce Zbrojnej".

Rolnik, który oddaje swego syna do wojska, będzie wiedział obecnie, że nasza armja rozumie, iż siła obronna Państwa zależy od pomyślności rolników w Polsce.

Przedłużenie terminu ulgowych spłat zaległości podatkowych rolnictwa.

Jak wiadomo w marcu 1932 r. min. skarbu wydał rozporządzenie wprowadzające szereg ulg przy spłacie przez rolników zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym. Ulgi te odnosiły się do spłat zaległości podatkowych powstałych przed dniem 1 października 1931 r. i wynosiły 50 proc. każdorazowo wpłaconej sumy przez podatnika. Okres ulgowy upłynął z dniem 1 stycznia 1933 r.

Jak się dowiadujemy, celem przyjścia z pomocą rolnictwu ten okres ulgowy został przedłużony na dalsze trzy miesiące. Min. skarbu prof. Zawadzki, podpisał rozporządzenie przedłużające termin korzystania z ulg przy spłacie zaległych podatków przez rolników do dnia 31 marca b. r.

Rozporządzenie o sporządzaniu protestów wekslowych i czekowych.

Dnia 31 grudnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 22 grudnia 1932 r. o uchyleniu na podstawie art. 100 prawa wekslowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu z dnia 16 czerwca 1925 o oznaczaniu organów sądowych upoważnionych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 10 stycznia 1933 r. i ma na celu ujednostajnienie naszego ustawodawstwa wekslowego i wynikających z niego rozporządzeń. W danym wypadku dotyczy to kwestji sporządzenia protestów wekslowych i czekowych przez organa sądowe, niektórych naszych dzielnic, a mianowicie b. dzielnicy pruskiej, gdzie te protesty dokonywać mogli na podstawie starych ustaw pruskich komornicy. Ostatniem rozporządzeniem ministra sprawiedliwości upoważnienie to dla komorników b. dzielnicy pruskiej zostało uchylone i sprawa protestowania weksli i czeków została ujednostajniona na całym terenie Polski w tym sensie, iż czynności te dokonywać mogą rejenci oraz urzędy pocztowe.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR
i prawna jego ochrona.

6) (Ciąg dalszy).

V.

Honor w obliczu obowiązującego prawa.

Obowiązujące obecnie na ziemiach Rzeczypospolitej prawo uznało cześć ludzką za dobro prawnie chronione. W szczególności jednolity dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej kodeks karny, którego moc obowiązującą zaprowadziło Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60) zawiera przepisy wyczerpująco normujące sytuację honoru wobec polskiego prawa karnego, zasady ochrony prawno-karnej honoru oraz dyspozycje przestępstw przeciwko czci ludzkiej.

W rozdziale XXXVIII. zatytułowanym: „Zniewagi" — zawiera kodeks karny dwojakiego rodzaju przestępstwa przeciwko czci ludzkiej, a mianowicie: zniesławienie i obrazę godności osobistej.

Zniesławienie unormowane jest art. 255. k. k., który to artykuł dosłownie brzmi: „§ 1. Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mającej osobowości prawnej, a takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinji publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska zawodu lub rodzaju działalności, — podlega karze aresztu do lat 2. i grzywny. — §. 2. Niema przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto zarzut nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego. — §. 3. — Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopismach na koszt skazanego. — §. 4. — Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego. — §. 5. — W razie zniesławienia urzędnika, ściganie nastąpić może również na wniosek władzy przełożonej.

Obrazą godności osobistej zajmuje się art. 256, k. k., — którego dosłowne brzmienie jest następujące: „§. 1. Kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby obraza do tej osoby dotarła — podlega karze aresztu do roku lub grzywny. — §. 2. — Jeżeli obrazę wywołało wyzywające zachowanie się obrażonego, lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną lub naruszeniem nietykalności cielesnej, — sąd może sprawcę od kary uwolnić. — §. 3. — Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego. — §. 4. — W razie obrazy urzędnika z powodu pełnienia obowiązków służbowych, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej.

Artykuły te wprost uginają się pod ciężarem treści w nich zawartej. Treści ważnej i społecznie doniosłej. — Bo w te stosunkowo

Reforma ustroju szkolnictwa akademickiego.

Dzieło przebudowy naszego ustroju szkolnego zostało w r. 1932 zapoczątkowane ustawą, opracowaną przez ministerstwo oświaty, a uchwaloną w marcu przez Sejm i Senat, dotyczącą nowej organizacji naszego szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. Obecnie mają nasze władze ustawodawcze przystąpić do dyskusji i uchwalenia projektu ministerjalnego, obejmującego reformę ustroju szkolnictwa akademickiego. Projekt ten wpłynął właśnie do Sejmu i będzie zapewne przedmiotem obrad w ciągu rozpoczynającej się sesji.

Dyskusja publiczna nad przyszłą organizacją naszych szkół wyższych na podstawie ujawnionego projektu toczy się już od dłuższego czasu i to z wielkiem ożywieniem. Zwłaszcza z kół endeckich starano się wyzyskać okazję do kucia kapitału politycznego ze sprawy czysto oświatowej. Przedstawiono zamiary ministerstwa jako zamach „na swobodę nauki", jako „zakusy dyktatorskie" w dziedzinie oświaty.

Obecnie mamy już dosłowny tekst projektu nowej ustawy i możemy właśnie skonfrontować rzeczywistość z urojeniami.

I właśnie pierwsze słowa projektu ustawy przeczą temu wszystkiemu, co przez szereg miesięcy poddawało opinję biadaniami nad rzekomym zamachem na swobodę nauczania. Bo w pierwszym artykule nowa ustawa głosi, że szkoły akademickie są zorganizowane na „zasadzie wolności nauki i nauczania", że zadaniem ich jest „wdrażanie do samodzielnych badań naukowych, kształcenie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli".

Następną zasadniczą tezą, jako projekt ustawy ustala, jest stwierdzenie narodowego charakteru wyższych uczelni w Polsce. „Językiem urzędowym i wykładowym szkół akademickich — brzmi ustęp projektu — jest język polski, a wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko drogą ustawodawczą.

Dotychczas straszono społeczeństwo, że przygotowuje się zamach na autonomję uniwersytecką i że władze szkolne będą sparaliżowane w swej swobodzie. Tymczasem tego wszystkiego niema w projekcie ustawy. Zawiera on następujące władze szkolne: 1) ogólne zebranie profesorów, które będzie się wypowiadało w sprawach o charakterze ogólnym, dotyczącym szkoły lub nauki; 2) senat, który jest naczelną władzą kolegjalną w sprawach naukowych, gospodarczych i administracyjnych; 3) rektora, który jest przedstawicielem szkoły nazewnątrz, wykonawcą uchwał senatu, przełożonym personelu naukowego i administracyjnego; 4) rady wydziałowe i 5) dziekanów.

Jak widzimy więc, wszystkie władze szkolne pochodzą z wyboru, mają charakter autonomiczny — i niema wśród nich nikogo, któryby nie był ściśle związany ze szkołą, jej atmosferą i wewnętrznem życiem. Nowością jest, że rektor będzie wybrany przez zebranie delegatów wydziałów na trzy lata (a nie jak dotychczas na 1 rok), że wybór rektora podlega zatwierdzeniu przez Głowę Państwa.

Bardzo dużo uwagi poświęca projekt prawom i obowiązkom słuchaczów szkół akademickich i tu jest stosunkowo najwięcej zmian w porównaniu z dotychczas obowiązującemi przepisami. Projekt przewiduje mianowicie, że naruszenie przez słuchacza przepisów, dopuszczenie się czynów przeciw porządkowi życia akademickiego lub wolności nauczania i studjowania, uchybienie godności akademickiej — pociąga za sobą (niezależnie do odpowiedzialności karnej) odpowiedzialność dyscyplinarną. Ale również i tu projekt nie wykracza poza ramy autonomji uniwersyteckiej, bo przekazuje załatwienie spraw dyscyplinarnych komisjom, złożonym z profesorów szkoły, a ministrowi daje tylko „prawo łaski" t. j. złagodzenia lub darowania kary.

Wreszcie projekt zajmuje się organizacją życia zbiorowego akademików, przewiduje, że studenci mają prawo zakładania zrzeszeń, nie wolno im tylko prowadzić działalności politycznej. Zgromadzenia akademickie mogą się odbywać za zezwoleniem rektora i w jego obecności, a biorą w nich udział wyłącznie słuchacze danej szkoły. O ile zgromadzenia odbywają się poza terenem szkoły — mają zastosowanie ogólne przepisy o zgromadzeniach.

Oto w ogólnym zarysie projekt ustawy, która niebawem wejdzie w życie i ujednolici w całem państwie organizację naszego szkolnictwa wyższego.

Chcielibyśmy, by nasi Czytelnicy wypowiedzieli swoje zdania w tej ważnej sprawie.

Zbrojenia Zachodu i Polski w świetle cyfr.

Jeden z fachowców budżetu wojskowego, oficer francuskiego sztabu generalnego, Lucion Souchon, opublikował cyfry, odnoszące się do budżetu wojskowego Francji, Polski i Niemiec na rok bieżący.

Z publikacji tej dowiadujemy się, że Francja wydaje na swoją armję 11 miljardów 34 miljony franków, Polska — 2 miljardy, 959 milj. fr., Niemcy — 9 miljardów 660 milj. fr.

Niemcy według Traktatu Wersalskiego, mają prawo utrzymywać tylko stutysięczną armję zawodową. W roku 1913, w okresie największych zbrojeń, jeden żołnierz niemiecki kosztował rocznie 2.562 marek niemieckich, a dziś pokojowe i rozbrojone Niemcy wydają na utrzymanie żołnierza 4.978 marek niemieckich rocznie.

Anglja, która ma również armję zawodową, posiadającą olbrzymie lotnictwo, artylerję ciężką i czołgi t. j. te rodzaje broni, których nie wolno Niemcom utrzymywać w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, ma w stosunku do Niemiec budżet o połowę mniejszy, bo koszt utrzymania armji przypadający na 1 żołnierza wynosi w Anglji 25.700 franków rocznie, a w Niemczech na 1 żołnierza koszt ten wynosi — 40.500 franków rocznie.

Koszty uzbrojenia i amunicji przypadające na 1 żołnierza wynosiły w Niemczech w 1913 r. — 140 marek, a dziś wynoszą 667 marek na żołnierza. Musimy uprzytomnić sobie, że rok 1913, zastał rzekomo biedne i rozbrojone państwo niemieckie.

Cyfry nie kłamią i wykazują, że okrzyczany pod względem zbrojeń rok 1913 jest niewinnym barankiem w porównaniu ze zbrojeniami niemieckiemi w chwili obecnej,

Nie ulega wątpliwości, że te olbrzymie sumy wydawane na zbrojenia obejmują pod zamaskowaną postacią kwoty, przeznaczone na rozwój tych rodzajów broni, jakich zabrania Niemcom Traktat Wersalski.

Specjalną uwagę należałoby poświęcić budżetowi lotniczemu Niemiec. Pomimo, że Niemcy nie posiadają lotnictwa wojskowego, tem niemniej wydają olbrzymie sumy na swe lotnictwo cywilne.

Niemcy, głoszące hasła odwetowe, napewno nie wydawałyby olbrzymich sum (około 100 miljonów marek) na utrzymanie lotnictwa cywilnego, gdyby nie widziały przydatności tej floty powietrznej do użytku wojskowego na wypadek wojny.

To najlepiej tłumaczy niewspółmierną stanu liczbowego armji z wysokością niemieckiego budżetu wojskowego.

My ze swym skromnym budżetem lotniczym nie będziemy mogli na tem polu przeciwstawić się Niemcom, niemniej jednak musimy wyczerpać wszelkie możliwości finansowe, aż do ofiarności społecznej włącznie, aby zdobyć środki na budowę potężnej floty powietrznej, jedynej ostoi naszego bezpieczeństwa

Walka z sekciarstwem.

Od trzech lat wychodzi w Sandomierzu jedyne w Polsce pismo antysekciarskie pod nazwą „Prawda Katolicka".

Czasopismo to informuje społeczeństwo polskie, a w szczególności duchowieństwo o ruchach sekciarskich w Polsce i sposobach ich zwalczaniu.

Dotychczas czasopismo prowadziło walkę z hodurowcami tak zwanym kościołem narodowym o przywłaszczenie sobie sutann i katolickich szat liturgicznych. Jako skutek tej walki są wyroki Sądu Najwyższego, zabraniające noszenia sutann, a o szaty liturgiczne sprawa jest w Sądzie Najwyższym.

Obecnie „Prawda Katolicka" zajęła się sektami jak: marjawici, baptyści„ badacze Pisma św. i inne.

„Prawda Katolicka" ukazuje się przy końcu każdego miesiąca. Prenumerata roczna wynosi 5 zł. Przy zamawianiu większej ilości znaczny rabat.

Zamawiać można: Diecezjalny Zakład Graficzno-Drukarski w Sandomierzu.

krótkie, niemal lakoniczne przepisy wtłoczy Ustawodawca cały ogrom najrozmaitszych przejawów życia, którego kalejdoskopowy wir bardzo często zapędza ludzi przed oblicze karzącej Sprawiedliwości, domagając się od niej zadośćuczynienia dla obrażonego za doznaną krzywdę. — W tych zacytowanych przepisach prawnych przejawił się zarazem wyraz zapatrywania społeczeństwa na walor społeczny honoru, na jego w życiu doniosłość. Bo przecież kodeks karny, jak każda ustawa, jest wyrazem zbiorowej woli narodu, tego najwyższego piastuna zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej, woli wyrażanej w sposób i przez organy narodu do tego przezeń upoważnione.

Z umiejscowienia przepisów normujących przestępstwa przeciwko czci ludzkiej w kodeksie karnym, a nie w prawie o wykroczeniach, wynika, że Ustawodawca zdawał sobie doskonale sprawę o doniosłości roli, jaką w życiu jednostki, a przez to i społecznem odgrywa honor i sprawa jego obrazy i dlatego moc rozstrzygania w tych sprawach złożył w ręce Sądów, jako organów zwierzchniej władzy narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości, a nie przekazał ich kompetencji organów administracji ogólnej (starostwa). — Bo sprawy obrazy honoru, sięgając bardzo głęboko w sfery najbardziej osobistych stosunków, dotykając najbardziej wrażliwych strun istoty ludzkiej wymagają dla orzekania umysłu znającego życie we wszystkich jego przejawach, przyzwyczajonego i nauczonego do patrzenia na życie z wyżyn absolutnego objektywizmu, z wyżyn sprawiedliwości swobodnej, odzianej w togę konstytucyjnej niezawisłości. — Tę zaś tylko sędziowie posiadają.

Wynika z tego dalej, że przestępstwa przeciwko czci są występkami. Kodeks karny bowiem normuje jedynie zbrodnie i występki; wykroczeniami się nie zajmuje. Czyni to, jak wyżej wspomniano, prawo o wykroczeniach, zaprowadzone Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z tej samej daty, co kodeks karny. — Wynika to również z rodzaju sankcji karnej za zniewagi. Art. 255 k. k. w §. 1. in fine przewiduje za zniesławienie karę aresztu do lat 2. i grzywny, art. 256. zaś w §. 1. — przewiduje za obrazę karę aresztu do roku lub grzywny. — Z zestawienia z treścią art. 12. k. k., — który stanowi, iż „przestępstwa zagrożone karami zasadniczemi więzienia do lat 5. — aresztu powyżej trzech miesięcy lub grzywny powyżej 3000 zł. — są występkami" — wynika, że przestępstwa przeciwko czci są występkami.

Najniższą zatem karą za zniesławienie z art. 255 k. k. może być areszt przez dni 7. i grzywna w kwocie 5 zł. — za obrazę godności osobistej z art. 256 k. k. — areszt przez dni 7. lub grzywna w kwocie 55. — Art. 40. bowiem w §. 1-ym stanowi, że „kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej 5. lat". — Odnośnie do grzywny, to art. 42. k. k.—pozwala wymierzyć grzywnę w wysokości od 55. do 200.000 zł. — wysokość kary w tych granicach pozostawia kodeks uznaniu sędziego.

Nie należy zapominać, że w razie skazania za zniesławienie sędzia musi wymierzyć i karę aresztu i karę grzywny łącznie. Nakaz kodeksu jest w tym wypadku stanowczo sędziego wiążący.

(C. d. n.)

Maszyny w gospodarce rolnej!

Postęp stale coraz szybszym krokiem idzie naprzód — udoskonala się coraz lepiej maszyny i zmusza się je do szybszej i dokładniejszej pracy. Maszyny zastępują w pracy siły ludzkie, a nawet w całości siły pociągowe jak: konie, woły, muły, osły itp. Człowiek stał się ostatniemi czasy tylko kierownikiem maszyn. — Maszyny z wielkiego przemysłu wypędziły siły fizyczne na rzecz sił mechanicznych. Nas chłopów obchodzi rolnictwo i prace w niem przy pomocy maszyn.

Jakie usługi dają maszyny w rolnictwie u nas w Polsce a jakie zagranicą, w Ameryce u wielkich farmerów i w Danji na większych gospodarstwach?

Tam maszyny wszystko robią; w polu orzą, sieją, bronują, koszą trawy, zboża, wiążą snopy, młócą, czyszczą zboże, słomę składają w sterty; automaty doją krowy, wymiatają nawozy ze stajen wogóle maszyny zrobią wszystko i to dokładnie i znacznie taniej, niżli ręce ludzkie.

Czy jednak jest w życiu gospodarczem z tego tak wielki pożytek, nad tem warto się zastanowić. Zdaniem mojem postęp za szybko kroczy, a życie gospodarcze narodów i świata niezdolne jest podołać temu postępowi.

Maszyny i automaty wyparły ludzi z pracy w przemyśle i w rolnictwie i stale wypierają, rzucają ich w stan bezrobocia i powodując brak środków do życia, a wielkiemu przemysłowcowi i kapitałowi dają wielkie zyski. — W całym mieście miljony ludzi bezrobotnych bez pracy, a z tego tytułu bez pieniędzy — nie mają środków na codzienne potrzeby.

Gdy chodziłem do szkoły, uczyłem się o wynalazkach i maszynach. Przypominam sobie jak jeden wynalazł maszynę do szycia i pokazał ją czeladnikom krawieckim, a ci ze złości, że maszyna odbierze im pracę chcieli temu wynalazcy połamać kości. Pisałem o Ameryce i Danji a wypada mi jako Polakowi napisać o Polsce, o naszem rolnictwie i o naszych maszynach. Także i u nas maszyny zabrały pracę ludziom na roli. — Uznaję, że bez wielu maszyn rolnik postępowy nie mógłby wzorowo gospodarzyć. Te maszyny są zbyt drogie, a na to składa się wiele przyczyn. Dawniej łąki koniczyny koszono kosami, a zboża żęto sierpami. Od wiosny do późnej jesieni na wsi wrzała praca — ludzie mieli zarobki. Teraz skoszą zeżną wymłócą, wykopią ziemniaki maszyny w większych gospodarstwach, a także u mniejszych gospodarzy kieratem wymłócą, sieczki narzną, namielą. Ludzie bardzo mało w stosunku do dawnych czasów pracują, bo tej pracy już niema.

Nie da się zatrzymać ruchu i postępu i nie wypada — jednakże patrzeć obojętnie na bezrobocie stale wzrastające byłoby lekkomyślnością. Wszak u nas w Polsce przybywa rocznie około pół miljona ludzi, a zatem przybywa rąk do pracy. Ten przyrost jest naszym kapitałem — ale ci ludzie muszą jeść, muszą się okrywać.

Jest zatem nad czem się zastanowić — i tu tak Rząd jak i ekonomiści mają wdzięczne pole do szukania wyjścia, by z jednej strony nie tamować postępu, a z drugiej zaradzić bezrobociu i płynącej stąd biedzie. A całe społeczeństwo ten ciężki problem zrozumieć powinno i popierać wszystkie dobre zarządzenia i wysiłki.

Fram

Bezczelność sąsiadów z Zachodu.

Koniec roku 1932-go i początek roku 1933-go zaznaczył się w Niemczech podjęciem ofenzywy przeciwko Polsce pod formą ataku na „kurytarz“ pomorski i na wschodnie granice z Polską.

Atak ten nie jest dla nikogo w Polsce niespodzianką.

Jasno było dla nas, że w wykonaniu swego planu politycznego, którego celem jest obalenie Traktatu Wersalskiego i „wygranie pokoju“ po przegranej wojnie, Niemcy, po uwolnieniu się od spłat reparacyjnych i po uzyskaniu zgody zasadniczej ze strony 5-ciu mocarstw na zasadę równouprawnienia w zbrojeniach, Niemcy przystąpią natychmiast do wykonania następnego punktu swego programu, który zwie się rewizją granic wschodnich Rzeszy, w rzeczywistości zaś oznacza chęć odebrania Polsce Pomorza, Wielkopolski, Śląska, czyli — nowy rozbiór Polski.

Wykonanie planu odbywa się, jak zwykle w Niemczech — metodycznie.

Hasło dała królewiecka stacja radjowa, w której również i osoby urzędowe rozwijały propagandę za „niemożliwością utrzymania kurytarza“. Potem nastąpił atak prasowy — zarówno dzienników stołecznych, jak i organów prowincjonalnych, — które wszystkie prawie zamieszczają codziennie niemal artykuły, wymierzone przeciwko Polsce.

W propagandzie swej Niemcy starają się wyzyskać francuską tezę bezpieczeństwa, usiłując dowieść, że istnienie „kurytarza“ zagraża bezpieczeństwu Niemiec, i przekonywując Francję, że niech tylko poświęci Polskę, jako „drugorzędne państwo“, a będzie miała wieczysty, tak upragniony pokój.

Samo pojęcie „kurytarza“ w obecnej propagandzie niemieckiej rozszerza się już obecnie otwarcie na całe Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk. Z brutalną otwartością głosi dzisiaj prasa niemiecka, że te odwiecznie polskie ziemie muszą „powrócić na łono Macierzy niemieckiej“.

Obecny atak propagandy niemieckiej, pozostaje, niewątpliwie, w związku genetycznym z konferencją 5-ciu mocarstw, która, antycypując stanowisko konferencji rozbrojeniowej, przyznała Niemcom prawa równości w zbrojeniach. Przypuszczać tedy należy, że znalazłszy dla siebie na konferencji 5-ciu dogodny teren operacyjny, Niemcy wyzyskać go zapewne zechcą, z pominięciem Ligi Narodów, i dla swej dywersji dyplomatycznej przeciwko Polsce, której spodziewać się należy po przygotowaniu ogniem huraganowym propagandy radjowej i prasowej.

Polska wobec wybuchu tej propagandy zachowuje spokój.

Jedynie z powodu udziału w antypolskiej propagandzie radjowej osób urzędowych, ministerstwo nasze założyło protest u rządu niemieckiego. Polska zachowuje w stosunku do propagandy niemieckiej spokój człowieka, który nietylko ma czyste sumienie, ale posiada poczucie swej godności i siły.

Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że spokój Polski oznacza apatję lub zgodę z losem, jaki wyznaczają nam Niemcy. Wiemy doskonale, że to co podoba się propagandzie niemieckiej nazywać „kwestją kurytarza“ lub „sprawą rewizji granic“ — jest to kwestja życia lub śmierci dla Polski.

Nikt w Polsce nie dopuszcza nietylko możliwości jakichkolwiek faktów, ale nawet — jakichkolwiek dyskusji na temat naszych granic zachodnich.

Polska szczerze pragnie pokoju i złożyła liczne dowody swej rzetelnej pracy w budownictwie pokojowem. Polska uregulowała przez pakt o nieagresji i koncyljacyjny swój stosunek do sąsiada wschodniego. Polska, ratyfikując traktat handlowy z Niemcami, wyciągnęła szczerze rękę do zgody ze swym sąsiadem zachodnim.

W odpowiedzi mamy nietylko odmowę ratyfikacji traktatu handlowego przez Niemcy, ale brutalne zakusy propagandy radjowej i prasowej na nasze granice zachodnie, które są jedynie niezupełną naprawą rozboju historycznego, dokonanego ongi przez Niemcy na Polsce.

Nasza miłość pokoju nie pójdzie tak daleko, byśmy mieli zgodzić się choć na „gadanie“ pokojowe o rewizji naszych granic.

Wszyscy prawdziwi miłośnicy pokoju w Europie i na świecie całym powinni zdawać sobie sprawę, że skierowana przeciwko Polsce „kurytarzowa“ propaganda niemiecka nie

oznacza w konsekwencji utrwalenia pokoju ale rozpętanie nowej wojny światowej.

Polska nie jest trupem, na którym mógłby ktokolwiek dokonywać sekcji. Polska jest organizmem żywym, rosnącym i krzepnącym, tętniącym gorącą krwią miłości swej odzyskanej niepodległości i Polska potrafi odtrącić brutalną łapę, sięgającą jej do gardła, bez względu na to, czy będzie się to podobało pacyfistom dziwnego nabożeństwa, jakich nie brak w różnych krajach Europy, i bez względu na to, jakie konsekwencje pociągnie to za sobą może dla pokoju Europy i świata.

Losowanie „dolarówki“. 2/I. odbyło się losowanie 4 proc. premjowej państwowej pożyczki dolarowej serji 3-ej.

Wylosowano 95 premji na ogólną sumę 37.500 dolarów.

Wyniki ciagnienia są następujące:

Dol. am. 12.000 — Nr. 1235854.

Po dol. am. 3.000 Nr. Nr. 1247064, 1213624,

Po dol. am. 1.000 — Nr. Nr. 368977, 1206251, 115097, 581460, 1456028, 334991, 1156778.

Po dol. am. 500 — Nr. Nr. — 3716, 702202, 1432053, 191983, 831129, 704835, 494603, 574982, 634449, 990976.

Po dol. am. 100 — Nr. Nr. 1443374, 1032550, 1492754, 43669, 106781, 992712, 1070351, 432314, 108207, 40594, 307528, 1277994, 1396094, 1111479, 1045749, 282315, 1137477, 458530, 397540, 116874, 1154308, 1461785, 761580, 696844, 1059355, 110353, 348027, 1191173, 815523, 136820, 174710 685713, 781905, 1282190, 443397, 1263489, 114092, 1139292, 1413083, 1347443, 1137545, 2486, 1220482, 419119, 1031606, 733343, 39596, 1074364, 669632, 454740, 1342676, 1401860, 173478, 415934, 591100, 486636, 200500, 228680, 475748, 952233, 227166, 1266645, 1145534, 897116, 655639, 890102, 1069157, 480768, 1432862, 837860, 455616, 726798, 854917, 271537, 824084.

W odpowiedzi „Hasłu Tarnowskiemu“.

W numerze z dnia 6/I br. ukazał się w „Haśle“ artykuł w sprawie cen węgla, w którym niepodpisany autor robi nam zarzut, iż popieramy Baronów węglowych a to dlatego, iż przyjąłem koszta kopalniane 100 kg węgla na 2 zł. podczas gdy niepodpisany autor ma wiadomości, iż cena kopalni jest 3.60 zł. zaś cena dobycia węgla wynosi 40 gr. Zatem Baron węglowy pobiera 2.60 zł. za 100 kg. jest wybitnym paskarzem, zasłużył conajmniej na kija, jeśli nie na sznurek.

Otóż muszę stwierdzić, że tego rodzaju informacje są z gruntu fałszywe. Najpierw cena 3.60 zł, które kopalnia za kwiat węgla opałowego pobiera jest ceną konwencyjną, z której trzeba opuścić bodaj samej konwencji pokaźną kwotę, 1.50 zł, z tego na premję eksportową, dalej podatki i całą litanję wszystkich dalszych wydatków.

Ponadto niepodpisany autor nie wie, że kopalnia nie dobywa samego kwiatu węgla, jakim jest kostka, kruch i orzech I-szy lecz produkują również miał, którego cena wynosi aż 0.40 zł.

Dlatego daruje Szanowna Redakcja „Hasła“ że więcej wierzymy wobec tego słowom znanego Asa górnictwa Inż-Sznapki, aniżeli znawców z Tarnowa którzy myśląc, że cena 40 gr. wydobycia jest właściwą, podczas gdy komisja międzyministerjalna wyznaczyła średnią cenę dobycia na 60 gr. za koszta materjałowe na 40 gr. W poszczególnych zaś kopalniach np. w Skarbofermach koszta wynoszą 1.30 zł! —

Zresztą co to dużo gadać, co wygrażać Baronom węglowym! Zawinili — podać ich w lichwę — prokurator zrobi z nimi porządek a tymczasem nie robić taniej demagogji! Nie robić „Florjanków“ i ich szumów.

Dobrze tam gdzie nas nie ma — Kopalni nie zamyka się ze zbytku dochodów, a niestety z każdym miesiącem staje ich coraz więcej. Mądry zrozumiał.

Prof. Józef Bobrowski

Ze świata.

W Katalonji, w związku z próbą przewrotu grup radykalnych, komuniści dokonali próby zamachu stanu. Na ulicach Barcelony doszło do krwawych starć w czasie których pięć osób zostało zabitych.

Południowe Indje w krwawym ogniu. W Indjach Brytyjskich wybuchły krwawe zamieszki. Głównym ośrodkiem walk między ludnością mahometańską a Hindusami jest miasto Dowindgarh. W czasie walk około 250 ludzi poniosło śmierć, tysiące zaś odniosło rany.

Ruch anglikański na rzecz połączenia z Kościołem — Kilkuset pastorów anglikańskich podpisało manifest na rzecz połączenia z Kościołem katolickim. „Osservatore Romano“ przywiązuje wielką wagę do tej deklaracji, w której członkowie kościoła anglikańskiego oświadczają, iż wierzą w naukę Kościoła katolickiego o Odkupieniu, uznają jurysdykcję papieża, zastępcy św. Piotra, przyjmują autorytet tradycyj apostolskich i kościelnych, oraz stwierdzają, że Pismo św. powinno byś intepretowane i rozumiane jedynie w tym sensie w jakim je tłumaczy Kościół katolicki.

Zaprzeczenie pogłoski o wysiedleniu 50.000 Polaków z Francji. Wiadomość, która przed paru dniami zaalarmowała sfery miarodajne w Polsce o rzekomym projekcie wysiedlenia przez rząd francuski 50.000 tysięcy robotników polskich do granic Polski, nie odpowiada prawdzie.

Pogłoskę tę zdementował interpelowany minister pracy, zaznaczając, iż rząd francuski nie brał nigdy pod uwagę możliwości przeprowadzenia masowej repatrjacji robotników polskich.

Ameryce grozi przewrót społeczny. Amerykański Instytut dla Spraw Społecznych podkreśla w swem sprawozdaniu dorocznem bezpośredniość niebezpieczeństwa przewrotu społecznego w Stanach Zjednoczonych, o ile nie będą natychmiast podjęte skuteczne środki dla zwalczania trudności obecnego życia.

Wzrastająca mechanizacja pracy i wadliwa polityka gospodarcza oraz kredytowa, wywołały dzisiejszy chaos w stosunkach gospodarczych i społecznych. Dalsze trwanie na tej drodze i stosowanie „strusiej polityki“ wobec niebezpieczeństw chwili bieżącej może doprowadzić do wybuchu katastrofy, w skutkach swych nieobliczalnej.

Ojciec św. zaświeci krzyż na górze Alwernii. Ku upamiętnieniu rozpoczynającego się w kwietniu roku jubileuszowego zamierzone jest wzniesienie na górze Alwernii, na której św. Franciszek z Assyżu otrzymał stygmaty, wielkiego krucyfiksu żelaznego.

Krzyż ten będzie oświetlony elektrycznie, przyczem po raz pierwszy oświetli go Ojciec św. drogą radjową, podobnie, jak to uczynił Marconi, oświetlając statuę Chrystusa Króla pod Rio de Janeiro.

5,6 miljonów bezrobotnych w Niemczech. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła 15 ub. m. około 5,6 miljonów, czyli zwiększyła się w porównaniu z dniem 30 listopada około 250 tysięcy.

W dniu 30 listopada było w Niemczech 5,358 tysięcy bezrobotnych.

Papieskie dzieło rozkrzewiania wiary w cyfrach. Stosownie do danych statystycznych, Papieskie Dzieło rozkrzewiania Wiary otrzymało ze wszystkich krajów za rok 1931/32 50 miljonów 273.324 lirów (ok. 25 milj. zł.) wpływów, podczas gdy za rok 1929/30 otrzymało przeszło 66 miljonów. Powodem zmniejszenia się dochodów na rzecz propagandy wiary jest rzecz oczywista kryzys ekonomiczny, jaki dotknął bez wyjątku wszystkie niemal kraje.

Powyższa suma (za rok 1931/32) składa się z następujących pozycyj wpłat poszczególnych państw:

Stany Zj. A. Półn.	17,716.643 lirów
Francja	7,015.000 „
Włochy	5,102.493 „
Niemcy	4,612.047 „
Belgja	3,313.750 „
Holandja	2,404.253 „
Kanada	1,783.280 „
Polska	**1,454.901** „
Irlandja	1,467.583 „

Z powyższych sum przeszło 46 miljonów lirów zostało oddane na rzecz 616 placówek misyjnych, rozsianych po całym świecie, reszta zaś przeznaczona na specjalne zapomogi i subwencje.

Nowożeńcy w Watykanie. Z Cita del Vaticano donoszą, iż Ojciec św. pozwolił wszystkim nowożeńcom, przybywającym do niego na audjencje, aby zwiedzali bezpłatnie muzeum misyjne oraz historyczny salon, w którym podpisany został traktat laterański.

Prezydent Roosevelt zaprasza polskiego rolnika do białego domu. Nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wystosował list do farmera polskiego G. Sumnika w stanie Nebraska, w którego domu zatrzymał się dla wypoczynku podczas swej ostatniej zwycięskiej kampanji wyborczej. Najwyższy dygnitarz amerykański dziękuje Sumnikowi za gościnę i zaprasza go, ażeby po dniu 4 marca (dzień objęcia władzy przez Roosevelta) przybył do niego z wizytą do Białego Domu wraz z całą rodziną. Sumnik ma 12 dzieci i nie omieszka zapewne z tą liczną dziatwą zjawić się w Białym Domu.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod nową szkołę Polską w Paranie. W dniu 13 listopada ub. r. w miejscowości Campina de Siqueira, położonej pod Kurytybą, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nową szkołę polską, budowaną ofiarnością Polonji. W uroczystości wziął udział wicekonsul polski p. T. Cybulski, prezesi organizacyj polskich w Kurytybie i licznie zebrana ludność polska. Po uroczystości poświęcenia dziatwa polska popisywała się śpiewaniem polskich pieśni narodowych i ćwiczeniami gimnastycznorytmicznemi.

Czystka. W Moskwie odbyło się zgromadzenie komunistów polskich, na którem uchwalono zwrócić się do komisji kontroli przy Trzeciej Międzynarodówce z wnioskiem wykluczenia komunistów Warskiego i Kostrzewy z szeregów komunistycznej partji polskiej. Powzięta rezolucja potępia milczenie Warskiego i Kostrzewy w ocenie rozgrywających się obecnie wypadków politycznych w Polsce.

Ilu mieszkańców liczy Hiszpanja? Według ostatniego spisu ludności, liczba mieszkańców Hiszpanji wynosi 23,563.867.

B. Król Alfons wezwany przed Sąd. Jak donoszą z Madrytu, ukazało się tam następujące urzędowe wezwanie: Parlamentarna komisja śledcza dla stwierdzenia kto jest odpowiedzialny za rządy dyktatury w Hiszpanji wzywa Alfonsa Bourbon-Habsburga i Marję Bawarską z domu Bourbon, aby w ciągu 10-ciu dni stawili się przed komisją celem przesłuchania. Jeżeli obwinieni tego we wspomnianym terminie nie uczynią, wówczas śledztwo toczyć się będzie w ich nieobecności.

W letargu. Na wiejskim cmentarzu w pobliżu Limoges (Francja) onegdaj zaszedł rzadki wypadek obudzenia się z letargu. Odbywał się pogrzeb 65-letniego wieśniaka, który zmarł przed kilku dniami. Trumnę niesiono przez uliczki cmentarza do grobu. W pewnej chwili uczestnicy pogrzebu posłyszeli gwałtowny stuk, dobywający się z wnętrza trumny. Po otwarciu trumny okazało się, iż zmarły w rzeczywistości pogrążony był w śnie letargicznym. Przerażenie wieśniaka, który spostrzegł, iż zamierzano go pochować, było tak wielkie, że wkrótce zmarł on naprawdę. Nadesłana szybko pomoc lekarska nie zdołała już przywrócić go do życia.

Zgon b. prezydenta Ameryki Coolidge'a
Trzydziesty z rzędu prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Calvin Coolidge zmarł 5 stycznia w wieku 61 lat.

Calvin Coolidge był poprzednikiem obecnego prezydenta Hoovera i na stolcu prezydenta Stanów Zjednoczonych zasiadł w r. 1923. Urodził się w r. 1872 i z zawodu był adwokatem. W r. 1920 został gubernatorem Stanu Massachusets'a w r. 1921 wiceprezydentem St. Zjednoczonych.

Śp. Coolidge odznaczał się małomównością, dlatego też nazwany był „milczącym prezydentem“.

Bicie monet watykańskich w roku 1933. Ukazało się rozporządzenie gubernatora Miasta Watykańskiego w sprawie bicia monet watykańskich w r. 1933. Wybite będą monety srebrne, niklowe i miedziane na ogólną sumę jednego miljona lirów włoskich. Monety złote bite będą w sumie nie przewyższającej 5 miljonów lirów.

Z teki Chochoła.

O noworocznem niemowlęciu.

Dopiero sobie poszły w kąt
Nowego roku dwie niedziele
A już dokładnie widać stąd
Jakie to z niego rośnie ciele...

Jeszcze w pieluchy poci się
Dwutygodniowy pajtuś — roczek,
A już za tuzin cieląt ssie
Tych nieszczęśliwych czasów smoczek.

Jeszcze nic nie wie co i gdzie
I na czworakach łaśta w prochu,
A już w wojenną trąbkę dmie
I chce uzbrajać się potrochu.

Nie umie mówić, a już coś
O „Korytarzu“ Niemcom baje,
Pragnąc wersalską skrzywić oś
I skraść kradzione dawniej kraje...

Niema do gęby włożyć co
I wdziać na gołe, grzeszne ciało,
A tu podwodnych łodzi sto
Już smarkaczowi się zachciało.

Czternaście dni ma, a już rak
Czternaście w Woli skradł pierzynek,
Jakby bogaty w pościel tak
Był człowiek, jak Wierzynek...

Nawet o cnocie myśli smyk
I popatruje na Antoszkę,
Tylko u nosa jeszcze śpik
No i za zimno jeszcze troszkę.

Oto jak widać, ładny czas
W oczy zaziera nam, mospanie,
A więc serdecznie proszę was:
Sprawcie mu szybko mądre lanie.

Trza dziecko uczyć ile sił
I w karby mocne brać pomału,
By człek dla kraju z niego był
A nie dla celi kryminału!

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego. Parlament wolnego państwa irlandzkiego został rozwiązany.

Wybory zostały wyznaczone na dzień 24. b. m.

Walka z religją w Meksyku. Gubernator stanu Durango ogłosił dekret, na mocy którego wśród 500.000 mieszkańców tego stanu pracować może tylko 25 księży.

Japonja a Chiny. Japończycy czynią dalsze postępy w operacjach wojennych w południowej Mandżurji. Chińczycy przegrywają. Inna rzecz, czy Japonja, która przeżywa ciężki kryzys wytrzyma dłużej w tej wojnie.

Okręty giną. Zatonął pod biegunem północnym wielki rosyjski łamacz lodu, „Małygin“.

Francuski okręt „Atlantique“ spłonął na morzu. Załogę prawie w całości wyratowały inne okręty.

W związku z naszą notatką w poprzednim numerze podajemy dziś ceny poszczególnych gatunków cygar i papierosów po obniżce:

Cygara: Regalia 2 zł. 30 gr., Delicias 2 zł. 20 gr., Coronas 1 zł. 20 gr., Favoritas 65 gr., Pro Patria 1 zł., El Aliento 90 gr., Hawana 65 r., Ratuszowe 65 gr., Belweder 55 gr., Commerciales 55 gr., Excelsiores 50 gr., Brytanika 40 gr., Kopernik 40 gr., Wawel 40 gr., Trabuko 35 gr., Kuba 30 gr., Sennora 30 gr., La Pintura 25 gr., Soledad 23 gr., Portoriko 20 gr.

Papierosy: Nil 25 gr., Gabinetowe 15 gr., Triumf 12.5 gr., Złota Pani 10 gr., Egipskie przednie 9 gr., Ariston 7.5 gr., Egipskie 6.5 gr., Silesia 6 gr., Pomorski Rarytas 3.5 gr., Śląski Rarytas 3.5 gr., Wisła 2 gr., Dames 9 gr., Pani 7 gr., Maden 6 gr., Obstalunkowe 6 gr., Ergo 5 gr., Prezydent 4.5 gr., Grand Prix 4 gr., Klub 4 gr., Damskie 3.5 gr., Radjo 2.5 gr., Wanda 1.5 gr., Egipskie przed odnik. 10 gr., Egipskie odnik 7.5 gr., Ergo odnik. 6 gr.,

Kolekcje papierosowe (100 szt. pap. — 13.50 zł.) Specjalny fajkowy za 1 kg. — 40 zł.

Ceny pozostałych wyrobów tytoniowych nie ulegają zmianie.

Niewątpliwie ta noworoczna obniżka zostanie przyjęta z wielkim zadowoleniem przez miljonowe rzesze palaczy.

Co pisze lud?

Szczęść Wam Boże!

Krotoszyn (wojew. poznańskie).

Szan. Redakcjo! Niedawno dzięki jednemu z przyjaciół natknąłem się na Lud Katolicki i zostałem odrazu jego prenumeratorem i sympatykiem. Dobre pismo i ma swoją tradycję. Bardzo mi się podoba poważny i spokojny sposób redagowania. Jakże to odbija od takiego „Piasta“ lub „Gazety grudziądzkiej“.

Naprawdę z utęsknieniem oczekuję każdego numeru, bo gdy człeka nie stać na dziennik, ani nie ma czasu na długie czytanie, to dobry tygodnik jest świetnym informatorem o wszystkiem co przeciętny obywatel wiedzieć powinien.

Pouczacie o różnych rzeczach — a piszcie więcej o młodzieży, która dziś przeżywa ciężki kryzys moralny. Świetnie pisze D. Kłos o sprawach, potrzebnych każdemu obywatelowi. Honor mu za to!

Podoba mi się Wasza powieść i Z teki Chochoła. „Słowo Boże“ należałoby przywrócić do pierwotnej formy, bo każdy przeczyta z nabożeństwem słowa św. Ewangelji i wyjaśnienie.

Prenumeraty nie obniżajcie, chyba w kolportarzu, a tak nie, chyba później; kto zapłaci 8 zł, to zapłaci i 10 zł, tem więcej, że format gazety jest duży i masa treści.

A więc „Szczęść Wam Boże!“

Wasz przyjaciel R. W.

Sprawy gospodarcze.

Konserwacja narzędzi rolniczych.

Zabieg ten polegać będzie na stworzeniu warstwy izolacyjnej, uniemożliwiającej bezpośred-

Maszyny i narzędzia rolnicze wymagają należytej pielęgnacji, którą rolnik, w wyłącznym swoim interesie, winien stosować. A więc jeżeli jakakolwiek maszyna lub narzędzie w danym sezonie swą rolę już spełniło, należy dokładnie ją przejrzeć i jeżeli zachodzi potrzeba poprawy, uzupełnienia brakujących lub zużytych części, wykonać to natychmiast, a nie dopiero wówczas, kiedy rozpocznie się sezon pracy.

O ile możności winien rolnik starać się o odpowiednie schronisko dla inwentarza martwego. W ostateczności zadowolnić może się prostą drewnianą przybudówką, może nawet bez ścian z dachem słomianym.

Pod dachem powinien się znaleźć nietylko siewnik, żniwiarka, grabiarka, wóz, ale i narzędzia wykonane w całości z żelaza, jak: pług, brona, kultywator, wał.

Mimo umieszczenia inwentarza martwego pod dachem zachodzi obawa rdzewienia. Aby temu zapobiec należy przedewszystkiem zastosować odpowiedni przeciwdziałający zabieg na częściach i powierzchni maszyn lub narzędzi. nie łączenie się powietrza z powierzchnią metalu. To samo należy uczynić, jeżeli chodzi o ochronę części drzewnych. Jako materjału izolacyjnego, można użyć farby pokostowej, smoły lepnikowej lub asfaltu. Wymienione środki stosuje się przez pociągnięcie pendzlem drzewa lub metalu. Baczyć należy, by powierzchnia została w całości powleczona bez wolnych miejsc.

Zauważyć należy, że jeżeli nie stać rolnika na pomalowanie całej maszyny lub narzędzia, to jednakże należy uczynić to na częściach, które mogą specjalnie ulec szybkiemu zniszczeniu przez rdzę. Dotyczy to zwłaszcza siewnika.

Jednakże nietylko części maszyn i narzędzi okiem widziane rolnika obchodzą, należy obejrzeć także części wewnętrzne. Chcąc należycie przygotować przedmiot do przechowania, trzeba niekiedy tenże rozebrać, poczynić należyte zabiegi, poczem zestawić i złożyć do przechowania. Dotyczy to szczególnie części obracających się, jak kół i osi.

Tak więc wszystkie części i miejsca wymagające oliwienia podczas pracy, winny być dobrze naoliwione przed złożeniem przedmiotu do przechowania.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam 5 zł. i zapraszam do dowolnej kwoty: P. Stanisława Skarżyńskiego, Drwików Piaski p. Czchów, Dr. Silbersteina — Czchów Dyr. Kądzielę Franc. — Czchów, Dyr. Ojczyka Franc. — Iwkowa p. Tymowa, Dyr. Kazimierza Kosińskiego — Uszew, Dyr. Groelego Józefa — Zakliczyn n. D., Dyr. Lewandowskiego Adama — Wojnicz, Dyr. Kazimierza Palusińskiego — Mokrzyska, p. Słotwina-Brzesko, Dyr. Władysława Trybę — Dąbrowa k. Tarnowa P. Starzyka Jana kom. pow. Strzelca — Dąbrowa k/Tarn, P. Janinę Kosińską naucz. — Olesno, P. Wład. Horodyńskiego nadleśniczego Wał-Radłów p. Radłów.

Dyr. Stanisław Nowak
Pow. Prezes Strzelca—Brzesko.

Na wezwanie p. Dadaka, Komisarza miasta Brzeska, wpłacam na łańcuch prasowy kwotę 5 zł. i wzywam do wpłacenia takiejże kwoty p. Leona Wałęgę, em. dyr. szkoły w Czchowie, p. KazimierzaKosińskiego dyr. szkoły w Uszwi ks. Kanonika Antoniego Działę w Dębnie, ks. Kanonika Wojciecha Jachnę w Wojakowej, p. Józefa Górnisiewicza w Słotwinie, p. Adama Marca w Jadownikach, p. Franciszka Piotrowskiego w Wojniczu, Dr. Zygmunta Siegla w Krośnie —

Stanisław Konarski

Wpłacam na łańcuch prasowy zł. 10. i wzywam p. p. Talaczka Stanisława, Szaflarskiego Józefa, Dr. Lambora Henryka, wszyscy z Wojnicza.

Bialikiewicz Jan.

Odpowiedzi:

Pp. **Wojciech Czosnyka** i tow. Koszyce małe — Sprawą zajął się ks. Poseł. Prosimy o pamięć i serdecznie pozdrawiamy.

P. S. Witków Nowy. Pięknie dziękujemy za zaufanie. Zjednajcie jeszcze jednego.

P. Warchoł. Artykuł rzeczowy trafił do przekonania. Pisaliśmy już o tem, ale następne głosy chętnie zamieścimy.

P. R. W. Krotoszyn. Słowa Pańskie napawają nas otuchą, że przy poparciu takich przyjaciół ciężka nasza praca nie pójdzie na marne.

P. Wojciech Wiącek Machów ad Tarnobrzeg. Cześć Panu Senatorowi! Prosimy koniecznie napisać coś do „Ludu Kat“., Żakówna niech wniesie podanie. Prędko to nie pójdzie.

Dr. Bronisław KUKLA.

Dział rozrywkowy.

Szarada I. (10)

Pierwsze i **drugie** czeka pannę w domu,
Gdy coś przeskrobie.
Zresztą każdego, kto się sprawiać musi
Nie sobie, ale naprzykład mamusi.
Za nic nie chciałaby wyznać nikomu
I na myśl o tem piecze **drugie trzecie**
Nie w garnku...
Bo można je upiec i w parku...
W sytuacji tej samej, ale w innej mierze
Niegrzeczny chłopiec **pierwsze trzecie** bierze,
ale od taty — tak to jest na świecie —
Z bólu i płaczu twarz rozgoryczona
Krzywi się i jest, jak **całość**, czerwona.

Każda szarada, zagadka, krzyżykówka i t. p. ma określoną wartość w punktach, podanych obok nagłówka w nawiasie. Za rozwiązanie powyższych w łącznej wartości ponad 80 punktów przyznaje Redakcja nagrody w formie ciekawych książek naukowych i beletrystycznych, oraz bezpłatną prenumeratę „Ludu Katolickiego“ na pewien okres czasu. Za kolejne rozwiązanie wszystkich łamigłówek z trzech numerów „Ludu Katolickiego“ przyznaje się specjalną nagrodę. Co trzecie rozwiązanie, odpowiadające powyższym warunkom uzyskuje nagrodę.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Ludu Katolickiego“, dział rozrywkowy, Kraków, Batorego 6 — do dnia 25 stycznia 1933. Losowanie nagród odbędzie się w dniu 26 stycznia br. o godz. 9-ej rano w lokalu Redakcji. Prawo do wylosowanych nagród mają jednakże tylko prenumeratorzy „Ludu“ nie zalegający z zapłatą prenumeraty. Wysyłka nagród nastąpi w następnym dniu po losowaniu.

Wylosowane nagrody za prawidłowe rozwiązanie wysłano w dniu 10 stycznia br.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.**
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str 75 zł.szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.